

POSTANOWIENIE

Dnia 20 lutego 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądaj

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 20 lutego 2014r.,
sprawy **W. S.**,
o odszkodowanie i zadośćuczynienie za poniesioną szkodę i doznaną krzywdę w
związku z wykonaniem decyzji o internowaniu,
z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika W. S.,
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 18 kwietnia 2013r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.
z dnia 11 grudnia 2012r.,

p o s t a n o w i ł

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć wnioskodawcę opłatą sądową za postępowanie kasacyjne, zwalniając go od wydatków tego postępowania.**

UZASADNIENIE

Kasacja pełnomocnika wnioskodawcy W. S. wniesiona od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 18 kwietnia 2013r. była bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Porównując treść kasacji z treścią wniesionej w tej sprawie apelacji, nie można nie dostrzec, że ta pierwsza jest w istocie rozbudowaną i pogłębioną wersją drugiej, z całkowitym pominięciem zasadniczych różnic charakteryzujących te dwa, wszak całkowicie odmienne etapy postępowania. Kasacja to nadzwyczajny środek

zaskarżenia, którego podstawą mogą być jedynie uchybienia o charakterze bezwzględny (art. 439 § 1 k.p.k.) bądź inne rażące naruszenie prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia – art. 523 § 1 k.p.k. Kasację wnosi się od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego – art. 519 k.p.k., co oznacza, że to uchybienia bądź naruszenia tego sądu, a nie sądu pierwszej instancji, powinny być przedmiotem zarzutów kasacyjnych. W końcu, granice rozpoznania kasacji wyznaczają podniesione w niej zarzuty – art. 536 k.p.k., których przekroczenie nastąpić może jedynie w wypadkach wskazanych w art. art. 435, 439 i 455 k.p.k., co w tej sprawie nie zaistniało. Wskazane regulacje jednoznacznie zawężają kognicję kasacyjną w stosunku do apelacyjnej, w żadnym razie nie pozwalając na postrzeganie roli Sądu Najwyższego jako sądu trzeciej instancji, a tak – jak wynika to z treści kasacji – przyjął to jej autor. Jaskrawym przykładem niezrozumienia istoty kasacji był pierwszy z zawartych w niej wniosków: o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kwoty 203.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od daty wniesienia wniosku (...), choć rozstrzygnięcie takie – w świetle treści przepisu art. 537 k.p.k. – w ogóle zapaść nie mogło.

W pierwszym punkcie pełnomocnik wnioskodawcy podniósł zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, które doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego, iż nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy internowaniem wnioskodawcy a brakiem jego zatrudnienia w okresie od dnia 25 marca 1982r., przy czym straty majątkowe ograniczają się do sumy wynagrodzeń wnioskodawcy za okres zwolnienia z Polskiego Radia do uzyskania przez niego kolejnej pracy.

Już *prima facie* widoczne jest skierowanie tego zarzutu wprost do orzeczenia Sądu pierwszej instancji a nie Sądu odwoławczego, jak wymaga przepis art. 519 k.p.k. Co więcej, zarzut rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. jedynie wówczas ma sens kasacyjny, kiedy skarżący wykazuje rażąco wadliwy sposób w jaki doszło do konkretnej oceny dowodu (np. sprzecznie z jego treścią, z pominięciem istotnych rozbieżności czy zakazów dowodowych), a nie podważa samą tę ocenę, która przecież prawa naruszyć nie może.

Sąd *ad quem*, odnosząc się do podobnie sformułowanego zarzutu apelacyjnego, szczegółowo rozważał zagadnienie związku przyczynowego pomiędzy wykonaniem decyzji o internowaniu W. S., a okresem należnego mu odszkodowania (str. 5 – 8 uzasadnienia). Podkreślił znaczenie wymaganej bezpośredniości pomiędzy przyczyną a powstałą szkodą, której to bezpośredniości nie można przyjmować w okresach późniejszych niż przyjął to Sąd Okręgowy. Sądy obu instancji nie kwestionowały ani wiarygodności wyjaśnień W. S., ani trudności z uzyskaniem przezeń zatrudnienia po zwolnieniu z Muzeum Okręgowego w K., ale stwierdzały, że trudności te nie były skutkiem samego internowania, ale powszechnie znanych – zasługujących na szacunek i uznanie – poglądów politycznych wnioskodawcy i jego aktywnej działalności opozycyjnej. Autor kasacji nie podjął się wykazania błędności tego rozumowania Sądu odwoławczego, a przeciwstawiał mu jedynie swój pogląd, że skoro wnioskodawca nienagannie pracował w Polskim Radiu od 1974r., a zwolniony z niego został na skutek internowania, to wszystkie dalsze trudności w uzyskaniu zatrudnienia pozostają z nim w związku przyczynowym i powinny rodzić obowiązek odszkodowawczy obejmujący okres pięciu lat. Stanowisko to pozostaje li tylko subiektywnym poglądem skarżącego, a przede wszystkim, z punktu widzenia kasacyjnego, nie wykazuje żadnych rażących uchybień w rozumowaniu Sądu odwoławczego, co w powiązaniu z podniesionym naruszeniem wyłącznie art. 7 k.p.k., musi prowadzić do oceny tego zarzutu, jako bezzasadnego w stopniu oczywistym.

W punkcie drugim kasacji pełnomocnik wnioskodawcy podniósł zarzut naruszenia przepisów postępowania – art. 167 i art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 i art. 92 k.p.k., poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów z opinii biegłego z zakresu psychologii i psychiatrii na okoliczność stanu zdrowia psychicznego wnioskodawcy po internowaniu, a także zaniechanie wyjaśnienia okoliczności związanych z wykonywaną przez wnioskodawcę pracą w Polskim Radiu.

Ten zarzut kasacji dotknięty jest również takimi mankamentami, jak zarzut pierwszy – skierowany został w odniesieniu do rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, nie wskazuje na jakiegokolwiek uchybienia Sądu odwoławczego, ogranicza się w części argumentacyjnej do prezentacji własnego stanowiska skarżącego.

Sąd Apelacyjny podobny zarzut apelacyjny poddał analizie i ocenie (str. 11-12 uzasadnienia), wskazując na rzeczywiste i przekonujące powody braku podstaw do powoływania biegłych z zakresu psychiatrii czy psychologii. Bez próby wykazania rażąco błędnego rozumowania w tym zakresie, twierdzenie skarżącego, że jednak w sprawie powinien zostać powołany taki biegły, który mógłby stwierdzić „czy u wnioskodawcy w związku z internowaniem nastąpił wstrząs psychiczny i jaki ewentualnie wpływ mógł mieć ten wstrząs na życie wnioskodawcy” (str. 6 kasacji), pozostaje całkowicie gołosłowne, zupełnie nie przystające do kasacyjnego wymagania wykazania rażącego naruszenia prawa procesowego – rażącego, a więc o nasileniu zbliżonym do bezwzględnych przyczyn odwoławczych, co wynika z równoważności tych podstaw kasacyjnych wskazanych w art. 523 § 1 k.p.k.

Wywód skarżącego, że Sąd (bez wskazania który) zaniechał ustalenia okoliczności związanych z miejscem pracy wnioskodawcy w Polskim Radiu, a więc czy likwidowano jego stanowisko pracy, kiedy rozgłośnia działała, kiedy ewentualnie mógłby pracować, był bezpodstawny. Wszak w sprawie ustalono, że powodem zwolnienia W. S. z Polskiego Radia był fakt jego internowania, a w roku 1984 odmówiono przyjęcia go do uprzedniej pracy z powodów politycznych (str. 3 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). W tej sytuacji wskazywane w kasacji okoliczności żadnego znaczenia mieć nie mogły.

W punkcie trzecim kasacji podniesiono zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego – art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 2 k.c., poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż odpowiednia suma zadośćuczynienia, z uwzględnieniem realiów sprawy wynosi 15.000 zł, podczas gdy w rzeczywistości odpowiednią sumą winna być kwota co najmniej 70.000 zł.

Podnosząc ten zarzut pełnomocnik wskazał nie tyle na rażące naruszenie powołanych przepisów, ile kontestował dokonaną dwuinstancyjnie sądową ocenę wysokości należnego W. S. zadośćuczynienia. Wszystkie okoliczności dotyczące samego wykonania decyzji o internowaniu, warunków w jakich wnioskodawca przebywał, konsekwencji w relacjach rodzinnych, stresu i cierpienia związanych z izolacją w zakładzie karnym, miały w polu widzenia Sądy obu instancji. Trafnie też wskazano na zasady kształtowania „odpowiedniości” zadośćuczynienia, które z samej natury ma charakter nieostry i wybitnie ocenny. Aby kasacyjnie podważyć

sędziowskie oceny „odpowiedniości” zadośćuczynienia, skarżący musiałby wykazać całkowicie sprzeczne z zasadami i ukształtowaną praktyką sposoby ustalenia wysokości zadośćuczynienia, pominięcie istotnych okoliczności bądź ich bezpodstawne odrzucenie. Tymczasem w kasacji, niewątpliwie bardzo szczegółowo i obszernie, ale ograniczono się do prezentacji własnego stanowiska skarżącego co do wysokości zadośćuczynienia, bez nawet wskazania (nie mówiąc już o wykazaniu) na błędy czy uchybienia w rozumowaniu Sądu Apelacyjnego. O wyrażaniu w tym zakresie wybitnie subiektywnych ocen przez pełnomocnika wnioskodawcy świadczy choćby fakt, że w postępowaniu apelacyjnym wysokość satysfakcjonującego zadośćuczynienia określano na kwotę 50.000 zł, ale już w kasacji na kwotę 70.000 zł.

Ustalona *in concreto* kwota zadośćuczynienia (15.000 zł) za internowanie W. S. w okresie od dnia 13 grudnia 1982r. do dnia 17 marca 1983r. nie ma charakteru symbolicznego, posiada walor kompensacyjny, w konsekwencji nie dając żadnych podstaw do przyjęcia, że narusza ona i to w sposób rażący przepis art. 445 § 1 i 2 k.c. Całkowicie chybione było zawarte w kasacji (także w piśmie procesowym wnioskodawcy) odwoływanie się do rozstrzygnięć w innych sprawach odszkodowawczych, które przecież są indywidualne i niepowtarzalne.

W czwartym punkcie kasacji pełnomocnik wnioskodawcy podniósł zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego – art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., poprzez błędną ich wykładnię, polegającą na przyjęciu, że odsetki zasądzone w trybie ustawy z dnia 23 lutego 1991r. należą się od uprawomocnienia wyroku, podczas gdy powinny zostać zasądzone od dnia wniesienia wniosku o odszkodowanie.

Podnosząc ten zarzut autor kasacji ponownie zupełnie zignorował fakt, że na tym etapie postępowania konieczne jest wykazanie uchybień sądu odwoławczego. W apelacji do zagadnienia odsetek nie nawiązywano, w ogóle nie kwestionując w tym zakresie wyroku Sądu *a quo*. Sąd *ad quem* rozpoznając sprawę w granicach apelacji (art. 433 k.p.k.) nie miał zatem obowiązku ani powinności kwestii tej rozważać, stąd też nie mógł w tym zakresie dopuścić się jakiegokolwiek uchybienia i już z tego powodu także ten zarzut kasacyjny był bezzasadny w stopniu oczywistym.

Dodatkowo można zauważyć, że przywołując szerokie orzecznictwo cywilistyczne, autor kasacji pominął dotychczas ukształtowane stanowisko judykatury dotyczące spraw odszkodowawczych przewidzianych w rozdziale 58 k.p.k., zgodnie z którym odsetki przysługują właśnie od momentu uprawomocnienia się orzeczenia odszkodowawczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1991r., V KRN 475/90; OSNKW 1991, z. 10-12, poz. 52), nie podejmując z nim żadnej polemiki. Tym bardziej zatem nie sposób Sądowi odwoławczemu zarzucać braku inicjatywy co do przekroczenia granic rozpoznawanej apelacji i rażąco błędnej wykładni art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c.

Kierując się przedstawioną powyżej motywacją, Sąd Najwyższy kasację pełnomocnika W. S. oddalił w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. wnioskodawca obciążony został opłatą za postępowanie kasacyjne, a względy słuszności (art. 624 § 1 *in fine* k.p.k.) przemawiały za zwolnieniem go od wydatków tego postępowania.